

Sygn. akt IV KK 492/18

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Malarski

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2018 r.,
sprawy **P. K.**

skazanego z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę
od wyroku Sądu Okręgowego w T.
z dnia 2 marca 2018r., sygn. akt II Ka [...],
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w T.
z dnia 7 listopada 2017r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć skazanego P.K. kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w T., wyrokiem z 2 marca 2018r., utrzymał w mocy zaskarżony apelacjami prokuratora, skazanego i obrońcy wyrok Sądu Rejonowego w T. z 7 listopada 2017r., mocą którego P. K. został skazany na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za popełnienie czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k. i art. 178 § 1 k.k. Wobec skazanego orzeczono również środek karny z art. 42 § 3 k.k. i środek kompensacyjny z art. 46 § 2 k.k.

W kasacji obrońca zarzucił zaskarżonemu wyrokowi odwoławczemu rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. 170 § 1 k.p.k. i art. 410 k.p.k., polegające na bezpodstawnym oddaleniu wniosków dowodowych i nie przeprowadzeniu

poszczególnych dowodów z zeznań świadków; art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k. polegające na nie rozważeniu bądź nienależytym odniesieniu się do zarzutów apelacji, na nie uwzględnieniu okoliczności przemawiających na korzyść skazanego i na błędnej ocenie materiału dowodowego; rażącą niewspółmierność wymierzonej skazanemu kary.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w D. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Po raz kolejny należało przypomnieć, że zgodnie z obowiązującym rozwiązaniem ustawowym (art. 519 k.p.k.), strona wnoszą kasację od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego i ciąży na niej obowiązek wykazania zaistnienia rażącej obrazy prawa i to mogącej mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). W trybie kasacji dochodzi do kontroli zaskarżonego orzeczenia tylko z punktu widzenia naruszenia prawa, z wyłączeniem w zasadzie badania prawidłowości ustaleń faktycznych, gdyż Sąd Najwyższy rozpatrując skargę kasacyjną, nie jest powołany do dokonywania ponownej oceny dowodów. W sprawie P. K. treść kasacji obrońcy w istocie ilustrowała upozorowanie zarzutów kasacyjnych. W nadzwyczajnym środku zaskarżenia nie tylko nie sprecyzował, jakich błędów dopuścił się Sąd odwoławczy, sprawując kontrolę apelacyjną, ale wręcz wprost kwestionował ocenę materiału dowodowego przeprowadzonego przez Sąd I instancji, domagając się od Sądu Najwyższego ingerencji w ustalenia faktyczne poczynione na etapie pierwszoinstancyjnym. Skarżący wyłącznie instrumentalnie poprzedził podniesione zarzuty przepisami charakterystycznymi dla postępowania kasacyjnego, w dalszej części prezentując jedynie swoją wersję oceny dowodów i wyrażając niezadowolenie z prawidłowych ustaleń, w pełni zaaprobowanych w wyniku kontroli apelacyjnej.

Sformułowanie zarzutu w punkcie 1 kasacji, wskazujące na naruszenie art. 170 § 1 k.p.k., miało na celu zakwestionowanie ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego, podczas gdy Sąd Okręgowy zaakceptował ocenę materiału dowodowego przeprowadzoną na etapie pierwszoinstancyjnym. Jednocześnie,

wbrew twierdzeniom zaprezentowanym w kasacji, stosownie do art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., odniósł się do analogicznego zarzutu apelacji. Zważając na fakt, że efektem pełnej aprobaty dla przeprowadzonego postępowania dowodowego i ustalonego stanu faktycznego było oddalenie złożonych wniosków dowodowych przed Sądem odwoławczym, powiązane z zadowalającą argumentacją wykazującą istnienie przesłanek z art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., procedowanie organu apelacyjnego zasługiwało na pełną akceptację Sądu Najwyższego. Już z tych przyczyn, które uczyniły przedmiotowy zarzut niekasacyjnym, należało w tej części oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną. Wyłącznie dla porządku dodać trzeba, że prowadząc postępowanie dowodowe Sąd Rejonowy miał do czynienia z wystarczającym materiałem dowodowym, zarówno osobowym (wyjaśnienia skazanego i zeznania świadków), jak i rzeczowym (monitoring), pozwalającym na poczynienie niewątpliwych ustaleń, zaaprobowanych przez Sąd odwoławczy. Na uznanie zasługiwało rozumowanie, że gdyby strona dysponowała bezpośrednimi świadkami mogącymi potwierdzić wersję zdarzenia przedstawianą przez skazanego, to wniosek o przesłuchanie takich osób zostałby zgłoszony od razu, a nie dopiero na odwoławczym etapie postępowania. Ekspozowane przez obrońcę odosobnione dowody w postaci zeznania W. J. i treści notatki urzędowej sporządzonej przez P.K., z powodów wskazanych w uzasadnieniach Sądów obu instancji, nie pozwalały na sformułowanie wniosku, że P. K. nie był kierowcą w czasie zdarzenia. W pełni należało podzielić argumentację Sądu Okręgowego, zaprezentowaną na str. 15 uzasadnienia, odnośnie ponownego przeprowadzenia eksperymentu procesowego w celu zbadania, czy w czasie jazdy mogło dojść do zamiany miejsc między skazanym a D. K. Dodać należało, że przeprowadzony eksperyment nie okazał się przełomowy w sprawie, gdyż nie doprowadził do kategorycznych konstatacji, a w zestawieniu z pozostałymi dowodami nie wytrzymał krytyki. Sąd odwoławczy nie widział potrzeby dopuszczenia kolejnej opinii biegłego, jako że opinia biegłego R. J. pozwalała na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków, a przy tym była rzetelna i logiczna. Do zastosowania art. 201 k.p.k. nie wystarcza, gdy wątpliwości, o których mowa w tym przepisie, leżały wyłącznie po stronie obrońcy i skazanego, gdyż możliwość dopuszczenia nowej ekspertyzy pojawia się, jeżeli obiekcje pojawiają się po stronie organu procesowego. Taka sytuacja nie miała

miejsca w przedmiotowej sprawie. Wobec powyższego omawiany zarzut mógł być oceniony jedynie w kategoriach błędu w ustaleniach faktycznych i nie mógł odnieść oczekiwanego przez skarżącego skutku. Nadmienić należało, że Sąd odwoławczy na str. 14 -18 odniósł się do w gruncie rzeczy identycznego zarzutu apelacji, zaś powtarzanie prawidłowej argumentacji tegoż Sądu było zbyteczne. Zarzut pominięcia przez biegłego zeznań D. D. przy sporządzaniu opinii świadczył o pobieżnej lekturze pisemnych motywów Sądu odwoławczego przez skarżącego i w tym zakresie należało odesłać autora kasacji do treści tego dokumentu procesowego.

Zarzut rażącego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. również okazał się bezzasadny w stopniu oczywistym. Podnosząc ten *stricte* kasacyjny zarzut, obrońca nie podjął nawet próby podważenia syntetycznej, lecz w pełni odpowiadającej wymogom art. 457 § 3 k.p.k. argumentacji zawartej w uzasadnieniu sądu odwoławczego, prezentując jedynie, podobnie jak uprzednio w apelacji, własną ocenę dowodów i domagając się uczynienia jej podstawą orzeczenia. Drobiazgowa analiza akt prowadziła do wniosku, że Sąd odwoławczy odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji i uczynił to w sposób obszerny i wyczerpujący. Rozpatrując przedmiotowy zarzut, trudno było nie dostrzec prawdziwych intencji zawartych wprost w uzasadnieniu zarzutu. Wskazanie na naruszenie zasad procedury karnej, wynikających z art. 4, 5 § 2, 7, 9 § 1 k.p.k., miało na celu zdublowanie zarzutów apelacji i ponowne okazanie niezadowolenia z oceny materiału dowodowego, co utwierdziło Sąd Najwyższy o oczywistej bezzasadności zarzutu. Jedynie na marginesie należało przypomnieć stronie, że samo wskazanie artykułów określających reguły postępowania bez wykazania, jakich naruszeń prowadzących do niezastosowania tychże zasad dopuścił się Sąd, w zestawieniu z faktem, że organ apelacyjny nie zmieniał poczynionych ustaleń, w żadnym razie nie mogło prowadzić do potraktowania zarzutu kasacyjnego jako zasadnego.

Jako całkowicie bezzasadny był zarzut z punktu 3 kasacji. Skarżący wskazując na okoliczności, które w jego mniemaniu powinny zdecydować o wymiarze kary w stosunku do skazanego, zdawał się nie pamiętać, że Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie nie wymierzał kary, a jedynie kontrolował orzeczenie Sądu pierwszej instancji i należycie wykazał brak cechy rażącej

niewspółmierności kary z przywołaniem utrwalonej już wykładni tej przesłanki odwoławczej.

Z tych powodów Sąd orzekł jak w dyspozytywnej części postanowienia.

Mając na względzie treść art. 636 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy obciążył skazanego obowiązkiem pokrycia kosztów sądowych za postępowanie kasacyjne.